

JULIAN JEZIORO  
Uniwersytet Wrocławski

## Wybrane zagadnienia dotyczące pojęcia utworów architektonicznych

### 1. Uwagi wprowadzające

Zainteresowania naukowe Profesora J. Kosika problematyką prawa własności intelektualnej wiązały się głównie z zagadnieniami prawa autorskiego. Jego wypowiedzi w tym zakresie „siłą rzeczy” dotyczyły głównie stanu prawnego pod rządami ustawy z 10 lipca 1952 r. o prawie autorskim<sup>1</sup>. Wiele z nich zachowuje jednak aktualność i nadal powoływana jest w wykazach bibliograficznych opracowań dotyczących także aktualnego stanu prawnego<sup>2</sup>.

Profesor nie unikał tematów trudnych, które dotyczyły zagadnień fundamentalnych w uregulowaniu prawa autorskiego. Przykładem tego są Jego wypowiedzi dotyczące sposobu uregulowania praw autorskich w ustawie z 1952 r., zwłaszcza prowadzone niejako w tle, a zasadnicze dla tej wypowiedzi, dotyczące konstrukcji prawa autorskiego<sup>3</sup>. Można je uznać za znaczący głos w dyskusji w sprawie charakteru prawa autorskiego, wskazujący na zasadność posługiwania się w tym zakresie tzw. własnościowym modelem kształtowania treści majątkowych praw autorskich<sup>4</sup>. Stanowisko mocno akcentujące, jak to ujmuje Profesor, „punkty styczności” prawa autorskiego z prawem własności nie było, w czasie kiedy zostało wypowiedziane, stanowiskiem, które można uznać za dominujące w wypowiedziach doktryny<sup>5</sup>.

<sup>1</sup> Dz.U. z 1975 r., Nr 34, poz. 234, Nr 34, poz. 184 i z 1989 r., Nr 35, poz. 192 zwana dalej zamiennie „prawem autorskim z 1952 r.” oraz „ustawą z 1952 r.”.

<sup>2</sup> Por. m.in. R. Golał, *Prawo autorskie i prawa pokrewne*, Warszawa 2005, s. 101, 182.

<sup>3</sup> Por. J. Kosik, *Potrzeba zabezpieczenia pracy pisarskiej a charakter praw autora*, ZNUJ, Prace z zakresu prawa cywilnego i własności intelektualnej, z. 41, Kraków 1985, s. 57 i n.

<sup>4</sup> Por. E. Traple, [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 13: Prawo autorskie, red. J. Barta, Warszawa 2007, s. 121 i n.

<sup>5</sup> Por. J. Kosik, *op. cit.*, s. 63.

Mogę też dodać, iż w rozmowach, jakie prowadził Profesor z piszącym te słowa, przewijała się często refleksja, iż w wypowiedziach literatury akcentujących odrębność konstrukcji prawa autorskiego od własności, poczynając już od W. Spasowicza<sup>6</sup>, występuje zasadnicza i paradoksalna „prawidłowość” – autorzy ci, mocno akcentując odrębności prawa autorskiego w odniesieniu do kwestii szczegółowych nie są zwykle w stanie „oderwać” się od „własnościowej” istoty tego prawa.

Profesor przywiązywał dużą wagę do zgodności dwóch podstawowych elementów wypowiedzi naukowej: treści i formy – oba musiały być zawsze na wysokim poziomie. Teksty Jego autorstwa cechowały się swoistą indywidualnością – wartością „samą w sobie” były ilustrujące tok wypowiedzi naukowej Profesora określenia i zwroty stanowiące rodzaj syntetycznej przenośni literackiej, bardzo celnie ilustrujące formułowane konkluzje. Na podstawie Jego spuścizny można odnieść wrażenie, że określenia te w sposób trudny do naśladowania Profesor sam tworzył, ale także „kolekcjonował” i przytaczał takie wypowiedzi innych autorów.

Krytykując instytucję zastrzeżenia prawa autorskiego na fotografii w uregulowaniu art. 2 § 1 prawa autorskiego z 1952 r., Profesor określił to rozwiązanie jako „jak gdyby proteza, a nie zdrowy środek techniki jurydycznej”<sup>7</sup>. Natomiast relacjonując przywołaną powyżej wypowiedź W. Spasowicza dotyczącą charakteru prawa autorskiego, posłużył się następującym cytatem: „prawo autorskie wjechało triumfalnie do kraju praw rzeczowych, po czym nadało sobie pyszny i wiele obiecujący tytuł »prawa własności literackiej« i było porównywane z własnością w ogóle, a szczególnie z własnością nieruchomości”<sup>8</sup>.

Wydaje się, iż obecnie za temat „trudny”, wymagający podjęcia próby wnikliwej oceny, Profesor uznałby zapewne problemy prawne związane z uregulowaniem dotyczącym utworów architektonicznych w ustawie z 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych<sup>9</sup>. Zapewne też Jego wypowiedź zaczęłaby się od ogólniejszego sformułowania, podobnie jak rozważania dotyczące charakteru zastrzeżenia prawa autorskiego na fotografii, które pozwolę sobie tu sparafrazować – „problematyka prawa autorskiego na utworach architektonicznych jest dość zawiła”<sup>10</sup>.

Efekty działalności architektów – jako utwory architektoniczne już od zarania kształtowania się prawa autorskiego stanowiły przedmiot jego ochrony. Jed-

<sup>6</sup> W. Spasowicz, *Rzecz o tak zwanej „własności literackiej”*, [w:] *Pisma*, t. 4, Petersburg 1892.

<sup>7</sup> Por. J. Kosik, *Charakter zastrzeżenia prawa autorskiego na fotografii*, ZNUJ, Prace z wyalazczości i ochrony własności intelektualnej, z. 1, Kraków 1974, s. 335.

<sup>8</sup> Por. J. Kosik, *op. cit.*, s. 59.

<sup>9</sup> Tekst jedn.: Dz.U. z 2006 r., Nr 90, poz. 631 ze zm.; zwana dalej: „Prawem autorskim”.

<sup>10</sup> Por. J. Kosik, *Charakter...*, s. 323 oraz przywołana tam wypowiedź S. Rittermana, Głosa do orz. SN z 10 listopada 1964 r., I CR 163/64, OSPiKA 1966, poz. 98, s. 199.

nocześnie w opracowaniach prawniczych trudno jest znaleźć jednoznaczną definicję pojęcia „utwór architektoniczny”, choć wyraźnie posługuje się nim ustawodawca, dodatkowo<sup>11</sup> wyróżniając kategorię „utwór urbanistyczny” oraz swobodną hybrydę – „utwór architektoniczno-urbanistyczny”<sup>12</sup>. Co więcej, zarówno w języku prawniczym, jak i prawnym funkcjonują dalsze określenia, często stosowane zamiennie, takie jak „dzieło”, „projekt”, „obiekt”, „plan” w złożeniach z przymiotnikami (niekiedy złożonymi): „architektoniczny”, „budowlany”, „urbanistyczny”, „architektoniczno-urbanistyczny”, „architektoniczno-budowlany”, „zagospodarowania” (tu jeszcze dalej: „działki”, „terenu”, „przestrzennego”)<sup>13</sup>.

Stąd też zasadniczym zagadnieniem, jakiemu zostało poświęcone niniejsze opracowanie, jest próba określenia podstaw do wyjaśnienia znaczenia tych pojęć oraz wzajemnych relacji zachodzących między nimi. Przy czym analiza taka zmierza do realizacji szerszego celu – stworzenia podstaw do próby sformułowania na gruncie prawa autorskiego propozycji definicji utworu architektonicznego, a w efekcie – wskazania jego zasadniczych, odróżniających go od innych utworów, cech. Zadanie to wymaga bardziej pogłębionych studiów, stąd opracowanie niniejsze nie zmierza bezpośrednio do rozwiązania wszystkich czy choćby podstawowych związanych z tym problemów i powinno być jedynie traktowane jako wstępna próba zakreslenia ram tej problematyki oraz przedstawienia podstawowych zagadnień, jakie się z tym wiążą, zwłaszcza prezentacji bardzo różnych wypowiedzi sformułowanych nie tylko przez literaturę prawniczą, lecz także przez przedstawicieli środowisk najbardziej zainteresowanych problematyką architektury – samych architektów. W tym zakresie korzystam z wypowiedzi uczestników i doświadczeń, jakie zdobyłem, uczestnicząc w wielu konferencjach zorganizowanych przez Wydział Architektury Politechniki Wrocławskiej, SARP oraz samorząd architektów, poświęconych ważkim zagadnieniom uregulowania prawnego utworów architektonicznych<sup>14</sup>.

Biorąc pod uwagę proces powstawania dzieł architektonicznych (często w procesie tym uczestniczą „niearchitekci”, np. inżynierowie, specjaliści od konstrukcji, materiałów, plastycy – autorzy kolorystyki wnętrza i detali, rzeźb itp. ele-

<sup>11</sup> W polskim ustawodawstwie autorskim dopiero jednak od wejścia w życie ustawy z 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych.

<sup>12</sup> Por. art. 1 ust. 2 pkt. 6 Prawa autorskiego.

<sup>13</sup> Por. też J. Jezioro, *Odpowiedzialność za naruszenie prawa autorskiego do zrealizowanego obiektu architektonicznego – wybrane elementy sytuacji prawnej twórców takiego dzieła*, [w:] *Odpowiedzialność w prawie cywilnym*, red. P. Machnikowski, AUW, Prawo CCC, Wrocław 2006, s. 109 i powołana tam literatura oraz K. Grzybczyk, *Autorskoprawna ochrona utworów architektonicznych i innych prac projektowych*, [w:] *Księga pamiątkowa profesora Maksymiliana Pazdana*, Kraków 2005, s. 974 i n.

<sup>14</sup> Dotyczy to Konferencji, która odbyła się w Wojnowicach 28 listopada 1994 r., I Konferencji Naukowej z cyklu Prawo Autorskie w Architekturze, Wrocław 10–11 kwietnia 2003 r., II Konferencji Naukowej z cyklu Prawo Autorskie w Architekturze, Wrocław 31 maja 2004 r. oraz III Konferencji Naukowej z cyklu Prawo Autorskie w Architekturze, Wrocław 24 października 2005 r.

mentów wystroju architektonicznego<sup>15</sup>), jako zasadniczą kwestię wstępną, jaka wymaga przynajmniej zasygnalizowania, należy uznać problem autorstwa konkretnych utworów architektonicznych.

Jak oceniam, utwory architektoniczne można postrzegać na dwa podstawowe sposoby. Przede wszystkim jako wynik syntezy działalności zespołowej, gdzie różne wkłady (niekiedy w znikomym stopniu twórcze w rozumieniu prawa autorskiego i jedynie pośrednio „architektoniczne”) przetwarzane są przez architekta w swoistą „nową jakość”, jaką jest utwór architektoniczny ustalony w postaci projektu. Nasuwa to wyraźną analogię do procesu powstawania np. utworów audiowizualnych i w dalszej konsekwencji stawia podobne problemy związane choćby z autorstwem takiego dzieła, nabyciem praw autorskich majątkowych, także uczestnictwem „autorów” wkładów pierwotnych w korzyściach związanych z eksploatacją konkretnego utworu i wpływem na taką eksploatację. Można też uważać inaczej, że są narzędzia pozwalające na wyodrębnienie, w całej złożoności wkładów tworzących konkretny projekt architektoniczny, wkładu „czystej” architektury i jedynie te elementy stanowią prawny „substrat” pojęcia utwór architektoniczny. Co oczywiście na gruncie prawa istotnie „upraszcza” wskazane powyżej problemy, natomiast w praktyce oznacza poważny problem ustalenia każdorazowo, co stanowi taką „czystą” postać architektury.

Wydaje się, że problemu tego nie da się rozwiązać poprzez prostą analogię do uregulowania utworów audiowizualnych. Jakkolwiek, w świetle uregulowania Prawa autorskiego – zwłaszcza mając na względzie treść art. 8 ust. 1 i 9 w zw. z art. 1 Prawa autorskiego – za bardziej zasadne wydaje się przyjęcie pierwszej z przedstawionych tu koncepcji, to jednak w praktyce działalności architektonicznej zwykle wynik pracy zespołowej określanej jako utwór architektoniczny przypisywany jest kierownictwu takiego zespołu. To kierownictwo (niekiedy jedna osoba) w praktyce obrotu uchodzi za autora takiego dzieła, a ponadto za osobę upoważnioną do dysponowania prawami autorskimi w stosunkach z inwestorem. Występuje tu bardzo czytelna rozbieżność między uregulowaniem Prawa autorskiego a – jak można oceniać – akceptowaną praktyką obrotu, także w stosunkach międzynarodowych<sup>16</sup>.

Bardzo przypomina to sytuację uregulowaną w art. 91 Prawa autorskiego w odniesieniu do współdziałania artystów wykonawców; przepis ten wprowadza

---

<sup>15</sup> Por. w tej kwestii uwagi dotyczące praktyki projektowania A. Krupy, *Prawa autorskie w umowach o prace projektowe*, [w:] *Autorskie prawa zależne projektantów w budownictwie. Pytania, odpowiedzi, opinie*, Warszawa 2002, s. 84 oraz relację A. Zwierzchowskiego z konferencji w Wojnowicach w 1996 i 1998 r. zawartą w: *Utwór architektoniczny. Projekt architektoniczny – jedna z postaci utworu architektonicznego*, [w:] *Projekt architektoniczny jako przedmiot ochrony prawa autorskiego. II Konferencja Naukowa z cyklu Prawo autorskie w Architekturze*, Wrocław 2005, s. 11.

<sup>16</sup> Por. w tej kwestii L. Konior, *Krasnoludki są na świecie*, [w:] *Homo architectonicus*, Kraków 2004, s. 83 i n. oraz *idem*, *Kto zaprojektował wieżę Eiffla*, *ibidem*, s. 91 i n.

domniemanie, że kierownik zespołu jest umocowany do reprezentowania praw do zespołowego artystycznego wykonania. Odnosząc to do twórczości architektonicznej, mamy więc do czynienia z istnieniem dwojakich odrębnych stosunków: wewnętrznego – opartego na umowach zawieranych między poszczególnymi uczestnikami zespołu, i zewnętrznego – z udziałem inwestorów; uregulowanie Prawa autorskiego w sposób szczegółowy relacji tych nie normuje. Poza skutkami w zakresie praw majątkowych istotne znaczenie mają zwłaszcza skutki dotyczące autorskich praw osobistych poszczególnych członków takiego zespołu. Jest to dość istotny problem, chyba dotychczas niedostatecznie dostrzegany przez literaturę prawa autorskiego. Tym bardziej jeśli przyjąć za trafną ocenę, iż autorskie dobra osobiste nie mogą być objęte wspólnością prawa<sup>17</sup>, a kwestia dopuszczalności zawierania umów dotyczących autorskich praw osobistych budzi bardzo wiele wątpliwości<sup>18</sup>. Dotyczą one w odniesieniu do utworów architektonicznych, w przypadkach tu wskazywanych, zarówno prawa do autorstwa, jak i prawa do integralności utworu.

W dalszej kolejności istotne jest ustalenie, czy na gruncie Prawa autorskiego istnieją odrębne kategorie utworów: architektonicznych i urbanistycznych (siłą rzeczy architektoniczno-urbanistycznych), czy może w istocie mamy tu do czynienia z jedną kategorią ogólną – „utwór architektoniczny”, w której występują wymienione powyżej „szczególne” rodzaje (podkategorie) utworów. Przyjęcie pierwszego rozwiązania nie wydaje się na gruncie prawa niemożliwe, nawet jeśli w innych płaszczyznach ocen (np. technicznych, estetycznych) występują między nimi istotne różnice. Uregulowanie prawne, tworząc system swoich instytucji, posługuje się bowiem abstrakcyjną konstrukcją „dobra prawnego” jako przedmiotu, na który w obrocie nakierowane są zachowania jego uczestników, stąd też dla regulacji prawnej istotne są jedynie te cechy, które mają znaczenie dla obrotu prawnego i siłą rzeczy nie musi się to pokrywać z cechami różnicującymi poszczególne przedmioty w innych nieobjętych wprost regulacją płaszczyznach ich występowania<sup>19</sup>.

W literaturze prawniczej brakuje bardziej pogłębionych rozważań na ten temat. J. Barta i R. Markiewicz określają utwory urbanistyczne jako „pokrewne przedmioty ochrony”<sup>20</sup>, a R. Golat w odniesieniu do nich używa określenia „podkategoria” (z kontekstu wynika, iż jest to podkategoria utworów architektonicznych). Literalne brzmienie przepisu art. 1 ust. 2 pkt 6 Prawa autorskiego kwestii tej całkowicie nie przesądza, choć bardziej odpowiada założeniu,

<sup>17</sup> Tak J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie*, Warszawa 2008, s. 68.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 69–70 oraz przywołane tam wypowiedzi doktryny.

<sup>19</sup> „Klasycznym” przykładem takiego zabiegu jest sposób uregulowania rzeczy jako dóbr prawnych – jak wiadomo w obrębie tak określonego dobra ustawodawca wyróżnia, odrębnie regulując, szereg kwestii, rzeczy ruchome i nieruchomości; dodatkowo w obrębie nieruchomości występuje dalsze zróżnicowanie na nieruchomości gruntowe, budynkowe i lokalowe.

<sup>20</sup> Por. przyp. na s. 25 w: J. Barta, R. Markiewicz, [w:] *System Prawa Prywatnego...*, t. 13.

że mamy tu do czynienia z równorzędnymi sobie, a więc odrębnymi dobrami. Istotny problem wiąże się z tym, iż w dalszym uregulowaniu (tj. poza art. 1 Prawa autorskiego) ustawodawca zupełnie pomija kategorię „utwór urbanistyczny”, wprowadzając jednocześnie uregulowanie szczególne dotyczące łącznie utworów architektonicznych i architektoniczno-urbanistycznych. Stawia to kwestię stosowania tego ostatniego uregulowania także do utworów urbanistycznych.

Dla omawianych tu zagadnień istotna musi być także ogólniejsza ocena dotycząca celu, w jakim powstają dzieła architektury. Typowym celem twórców takich utworów jest ich „praktyczna” realizacja w postaci różnego rodzaju obiektów mających cechy rzeczy jako odrębnej kategorii dóbr prawnych. W efekcie nośnikami materialnymi utworów architektonicznych, poza zwykle pierwotną ich postacią, jest projekt architektoniczny. Ściślej, mam tu na myśli dokumentację projektową bez względu na to, czy nadaje się ona w większym, czy mniejszym zakresie do realizacji konkretnego obiektu. Zrealizowany obiekt architektoniczny jawi się w tym kontekście jako część składowa nieruchomości lub odrębna nieruchomość budynkowa bądź lokalowa (art. 46 § 1 k.c.).

Stan taki w praktyce obrotu oznacza zwykle kolizję między prawami podmiotowymi w dwóch płaszczyznach. Przede wszystkim dotyczy to kolizji treści prawa autorskiego do utworu architektonicznego i prawa własności do jego utrwalenia oraz kolizji wywołanej tym, że zwykle występują tu także różne podmioty takich praw – autor dzieła jako podmiot prawa autorskiego i właściciel jego utrwalenia. W praktyce problemy związane z tymi kolizjami ujawniają się zwykle w sytuacji, kiedy właściciel obiektu podejmuje działania polegające na przeróbkach oraz innych zmianach w pierwotnie zrealizowanym obiekcie. Zwłaszcza gdy działania takie powierzone zostaną innej osobie niż autor pierwotnego projektu<sup>21</sup>.

W końcu też nie sposób pominąć, a przynajmniej zasygnalizować, nakładającego się na to uregulowania mającego na celu ochronę interesu publicznego. Jak się wydaje, dotyczyć to może sytuacji, kiedy konkretny obiekt staje się zabytkiem i podlega stosownej ochronie prawnej. Wiele problemów z tym związanych ujawnia się zwłaszcza na tle realizacji tzw. rewaloryzacji obiektów architektonicznych<sup>22</sup>. W sytuacjach takich przedstawiona tu kolizja interesów może obejmować relacje, które zachodzą nie tylko między właścicielem obiektu a jego pierwotnym projektantem oraz projektantem ewentualnych zmian rewaloryzacyjnych. Dochodzi jeszcze interes publiczny realizowany przez podmioty zajmujące się ochroną zabytków<sup>23</sup>.

<sup>21</sup> Obszerniej J. Jezioro, *op. cit.*, s. 113 i n.

<sup>22</sup> Obszerniej w tej kwestii J. Barta, R. Markiewicz, *Problemy prawa autorskiego związane z rewaloryzacją zabytkowych budynków*, KPP 1993, z. 3, s. 265 i n.

<sup>23</sup> Obszerniej w tej kwestii zwłaszcza M. Dreła, *Własność zabytków*, Warszawa 2006, s. 49 i n.

## 2. Próby zdefiniowania pojęcia utworu architektonicznego

### 2.1. Uwagi wprowadzające

W przepisach Prawa autorskiego brak ustawowej definicji utworu architektonicznego oraz urbanistycznego, w dużej mierze jest to wynikiem przyjętej przez ustawodawcę koncepcji szerokiego ujęcia przedmiotu prawa autorskiego. W praktyce jednak problem takiej kwalifikacji może okazać się bardzo istotny, skoro jednocześnie uznaje się na podstawie uregulowania Prawa autorskiego przynajmniej utwór architektoniczny (także architektoniczno-urbanistyczny) za szczególny rodzaj utworu. Powinno to oznaczać, że część uregulowania prawnego Prawa autorskiego stosuje się tylko do tych kategorii dzieł. Trudno jest też znaleźć bezpośrednią, doktrynalną definicję tego rodzaju utworów<sup>24</sup>.

Stan taki może prowadzić do dwóch zasadniczych wniosków. Albo, że postawiony tu problem jest na tyle oczywisty, że takie rozważania są zbędne, albo do potwierdzenia wyrażonej już powyżej opinii, iż mamy tu do czynienia z bardziej złożonym problemem, który wymaga rozwiązania. Za tą drugą oceną przemawiają zdają się potrzeby zgłaszane przez praktykę obrotu. Świadczyć może o tym zwłaszcza tak ukierunkowana, swoista „aktywność” interpretacyjna organów ministerialnych i środowiska architektów.

Jeśli chodzi o oceny urzędowe, to w literaturze przytacza się w tym zakresie trafną wypowiedź, z której wynika, że „nie istnieją żadne urzędowe wytyczne w sprawie uznawania poszczególnych dzieł za utwory w rozumieniu prawa autorskiego, wiążące w tym względzie, są jedynie ogólne postanowienia ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych”<sup>25</sup>. Trafnie – krytycznie – ocenia się jednak znaczenie, jakie wyjaśnienie to przypisuje skutkom wynikającym z porozumienia w tym zakresie między stronami: „wobec powyższego to właśnie tekst i treść umowy powinny zdecydować o rozstrzygnięciu, w granicach określonych przez ustawę o prawie autorskim i prawach pokrewnych, powstałych wątpliwości. Jeśli bowiem zamawiający utwór uzna jego twórcze walory i przyjmując wykonanie konkretnego dzieła zapłaci za nie przyjmującemu zamówienie wynagrodzenie, nie zgłaszając żadnych zastrzeżeń co do twórczego charakteru przedmiotu umowy, wówczas praca ta powinna być traktowana jako chroniona ustawą o prawie autorskim i prawach pokrewnych”<sup>26</sup>. Polemika z tą częścią wypowiedzi – wobec oczywistej nietrafności – wydaje się zbędna, natomiast jej przywołanie jest o tyle

<sup>24</sup> Por. też A. Kopff, *Utwór architektoniczny i jego autorstwo*, NP 1970, nr 7–8, s. 1239 oraz K. Grzybczyk, *Autorskoprawna ochrona utworów architektonicznych i innych prac projektowych*, [w:] *Księga pamiątkowa...*, Kraków 2005, s. 974 i n.

<sup>25</sup> Por. wyjaśnienie Ministerstwa Kultury i Sztuki z 23 stycznia 1996 r. zn. DPA 024/18/96.

<sup>26</sup> *Ibidem*.

uzasadnione, iż ilustruje dobrze dwa problemy o znaczeniu ogólnym – z jednej strony trudności ze stosowaniem uregulowania Prawa autorskiego do konkretnych zdarzeń, a z drugiej istotną potrzebę szczegółowych interpretacji stosowanych przez ustawodawcę pojęć na gruncie poszczególnych rodzajów działań twórczych.

Problemem sformułowania definicji utworu architektonicznego jest przede wszystkim problemem samych architektów oraz specjalistów zajmujących się tą dziedziną działalności twórczej (np. historyków sztuki). Nawet pobieżna analiza wypowiedzi zaczerpniętych z literatury autorstwa tej grupy zainteresowanych omawianym tu problemem wskazuje, iż zagadnienie nie jest łatwe.

Punktem wyjścia do rozważań nad pojęciem utworu architektonicznego musi być pojęcie samej architektury, tu jednak okazuje się, że np. „historyk architektury staje [...] wobec deprymującego faktu, że będzie miał do czynienia, jak się oblicza, z około dwoma tysiącami definicji różniących się od siebie w zależności od tego kto, kiedy i z jakich pozycji ją formułuje [...] całkowitej dewaluacji uległa, tak modna przez ostatnie sto lat, definicja »architektury jako sztuki kształtowania przestrzeni« (wykształcona przez A. Schmarsowa w końcu XIX w.), która – mimo jej dziś zupełnej anachroniczności – ciągle jeszcze podtrzymywana jest w środowisku polskich architektów”<sup>27</sup>. Niektóre wypowiedzi odwołujące się do mnogości interpretacyjnych architektury prowadzą do pesymistycznego wniosku o niemożliwości zdefiniowania pojęcia architektury w wymiarze „absolutnym”, które staje się w tym ujęciu „pojęciem pierwszym”; przy czym nawet wtedy dostrzega się potrzebę definiowania dla konkretnych celów pragmatycznych<sup>28</sup>.

Jak sądzę dotyczy to także celowości poszukiwania definicji utworu architektonicznego na gruncie uregulowania prawnego i to bez względu na ewentualne „niepowodzenia” jednostkowe zmierzających do tego przedsięwzięć<sup>29</sup>. Przy czym niezwykle ciekawa jest analiza przyczyn tych „niepowodzeń”.

## 2.2. Znaczenie realizacji obiektu dla istnienia utworu architektonicznego

Mocno akcentowanym punktem niezgody w rozumieniu utworu architektonicznego przez architektów i teoretyków sztuki zajmujących się architekturą jest problem istnienia materialnej podstawy bytowej utworu, a zwłaszcza zagad-

<sup>27</sup> Tak M. Leśniakowska, cyt. za: A. Zwierzchowski, *Utwór architektoniczny. Projekt architektoniczny...*, s. 9.

<sup>28</sup> Tak A. Miłobędzki, por. *ibidem*, s. 9–10.

<sup>29</sup> Taką niezakończoną uzgodnieniem stanowisk próbę sformułowania interdyscyplinarnej definicji architektury, a następnie utworu architektonicznego przy udziale specjalistów z różnych dziedzin podjęto m.in. na konferencjach zorganizowanych przez wrocławski oddział Stowarzyszenia Architektów Polskich w 1996 i 1998 r. w Wojnowicach.



nienie, czy realizacja takiego dzieła poprzez wzniesienie konkretnej budowli stanowi konieczny warunek uznania go za utwór architektury. Zgodnie ze skrajnym poglądem<sup>30</sup> – projekty niezrealizowane w postaci budowli, choć mogą stanowić twórczy przekaz intelektualny, nie mogą być jednak kwalifikowane jako utwory architektoniczne.

Jednocześnie reprezentowane są też odmienne stanowiska, np. J. Królikowski przyjmuje, iż „wprowadzenie pojęcia utworu architektonicznego ma doniosłe znaczenie. Nie każdy bowiem utwór musi być dziełem, ale prawdopodobnie każde dzieło musi być utworem wykonanym według reguł sztuki architektonicznej. Utwór (architektoniczny) istnieje jeszcze przed prawykonaniem, natomiast w celu zaistnienia dzieła niezbędne jest wykonanie. Dla dzieła niezbędna jest ostateczna podstawa fizyczna; utwór jest przede wszystkim wartością intelektualną. Jest to zerwanie z powszechnym przekonaniem istniejącym do niedawna, że architektura nie istnieje bez realizacji”<sup>31</sup>. A. Zwierzchowski ilustruje to powtarzanym przez środowisko architektury jej „podziałem”, dokonany w 1946 r. przez J. Goryńskiego na: „budowaną, rysowaną i, najgorszą z nich, mówioną”<sup>32</sup>.

Pominąwszy sformułowane tu oceny wartościujące, z wypowiedzi tej wynika ugruntowanie, szerokiego rozumienia architektury obejmującej właściwie każde jej ustalenie. Jest to wyraźnie zbieżne z ujęciem utworu wynikającym z treści art. 1 ust. 1 Prawa autorskiego i za taką opcją powinien opowiedzieć się prawnik na gruncie tego uregulowania.

### 2.3. Utwór a „dzieło” i „projekt”

W tym miejscu konieczna wydaje się istotna dla dalszego toku prowadzonych rozważań dygresja dotycząca terminologii odnoszącej się do utworów architektonicznych.

W zacytowanej tu wypowiedzi J. Królikowskiego pojawia się swoiste rozumienie przez środowiska architektów pojęcia „dzieła” w odniesieniu do pojęcia „utwór”. Dla wielu prawników terminy „utwór” i „dzieło” w odniesieniu do przedmiotu uregulowania Prawa autorskiego są synonimami i mogą być używane zamiennie, choć jedynie pierwszy z nich ma charakter terminu *stricte* ustawowego. Natomiast w dziedzinie twórczości użytkowej, która zwykle dla pełnej percepcji utworu wymaga powstania jego materialnego utrwalenia – a do takiej zasadniczo zalicza się działalność architektów – zwykle termin „dzieło” ma charakter „wyspecjalizowany” – zastrzeżony jest dla tych utworów, które zostały utrwalone w takiej postaci, w jakiej pełnią swoją zasadniczą funkcję użytkową. W przy-

<sup>30</sup> Z wypowiedzi na wskazanych powyżej konferencjach w Wojnowicach zdaje się wynikać, iż był to wtedy dominujący na polskich uczelniach pogląd; por. A. Zwierzchowski, *op. cit.*, s. 11.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 9.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 11.

padku utworów architektonicznych dziełem staje się jedynie ten utwór, który został zrealizowany w postaci konkretnego w sensie fizycznym obiektu. Stąd też nie są w tym rozumieniu „dziełem” te utwory architektoniczne, które nie zostały w taki sposób zrealizowane i to niezależnie od przyczyny braku takiej realizacji; dotyczy to więc w równej mierze utworów wyprzedzających epokę (np. wielo-poziomowe miasto zaprojektowane przez Leonarda da Vinci), jak i takich, które np. nie znalazły inwestora gotowego ponieść koszty ich realizacji.

Dodatkowo „zamieszanie” terminologiczne pogłębia fakt powszechnego używania obok wskazanych tu terminów jeszcze trzeciego – „projekt”. Zasadniczo termin ten w ścisłym odnoszącym się do działalności architektów znaczeniu bywa używany jako synonim utworu, który nie jest dziełem w znaczeniu wyżej przedstawionym, a więc jest to wstępna postać utworu architektonicznego – zanim zostanie zrealizowany w postaci konkretnego obiektu (czyli dzieła); stanowi więc przeciwstawienie budowli jako wyniku jego (tj. projektu) realizacji. Należy poczynić tu jednak istotne zastrzeżenia – projekt może też oznaczać całość obejmującą wszystkie lub niektóre elementy niezbędne do powstania konkretnej dokumentacji projektowej (czasami używany jest jako synonim takiej dokumentacji). Wśród nich zwykle są elementy niemające charakteru twórczego, które jednak są niezbędne do realizacji konkretnej budowli. Stąd też „projekt” jest terminem szerszym – elementem projektu może być utwór architektoniczny. Ponadto nie da się też wykluczyć powstania projektu, który nie posiada wcale elementów twórczych (w literaturze zwykle przykładem tego jest banalny w swoim wyrazie projekt typowy), a w rezultacie mogą powstać projekty, które nie mogą być traktowane jako utwory w rozumieniu Prawa autorskiego.

Wydaje się celowe uporządkowanie wskazanych powyżej pojęć przynajmniej w odniesieniu do rozważań dotyczących utworów architektonicznych. Zasadny jest zwłaszcza postulat, aby termin „utwór” był używany przede wszystkim w znaczeniu ogólnym, obejmującym każdą jego postać – zarówno przed, jak i po realizacji w postaci konkretnego obiektu. Natomiast termin „dzieło” powinien być stosowany zasadniczo w odniesieniu do tych utworów, które zostały zrealizowane w postaci takiego obiektu. Ponadto, aby uniknąć nieporozumień, proponuję przyjęć ogólne, przedstawione powyżej, a więc szerokie znaczenie terminu „projekt”. Stąd też w sytuacjach, w jakich rozważania tu prowadzone dotyczyć będą tylko utworów architektonicznych w postaci przed ich realizacją, przeciwstawianych „dziełom” w znaczeniu powyżej przyjętym – akcentowane to będzie wyraźnie za pomocą zwrotów: „projekt architektoniczny” lub „utwór w postaci projektu”.

## 2.4. Utwór architektoniczny jako dzieło użytkowe

Kolejnym zagadnieniem podejmowanym w dyskusjach nad definicją utworu architektonicznego jest znaczenie, dla kwalifikacji utworu jako twórczego, wpły-

wu konkretnego wykonawcy utrwalenia utworu architektonicznego w postaci zrealizowanego obiektu oraz inwestora w takim zakresie, w jakim dzieło zdeterminowane jest przez zamówione przez niego funkcje użytkowe<sup>33</sup>.

Kwestie te jednak nie budzą tak zasadniczych sprzeczności jak przedstawiona powyżej kwestia znaczenia realizacji projektu architektonicznego w postaci dzieła. Zwykle trafnie przyjmuje się, iż działanie wykonawcy prac budowlanych ma charakter nietwórczy – jest podporządkowane realizacji projektu. W niektórych wypowiedziach przyrównuje się je do wykonawców innych rodzajów utworów<sup>34</sup>. Natomiast parametry, jakie wyznaczają wymogi użytkowe, zwykle określone przez inwestora, stanowią jedynie punkt wyjścia do twórczej działalności architekta i samo ich określenie, w oderwaniu od oceny efektów działalności konkretnego twórcy, nie może być uznawane za przesądzające o braku elementów twórczych lub swoistej współtwórczości inwestora i architekta realizującego jego zamówienie.

## 2.5. Proces tworzenia (stawania się) utworu architektonicznego

W przedstawionych tu dyskusjach pojawił się też problem wpływu na działalność architekta uwarunkowań wyznaczonych przez miejsce, w jakim ma być zrealizowany utwór architektoniczny. Na tym tle m.in. dostrzega się, iż utwory architektoniczne zwykle nie są tworzone w jednym dającym się ściśle określić „akcie twórczym”, ale stanowią wynik złożonego procesu (w uproszczeniu obejmującym dwie podstawowe fazy: projektowania i realizacji), w którym utwór taki nie tyle powstaje, co „staje się” w konfrontacji z elementami wyznaczonymi przez różne uwarunkowania, np. wyznaczone przez miejsce realizacji obiektu, wymogi użytkowe i in. Wydaje się, iż na gruncie uregulowania Prawa autorskiego kwestia ta nie stwarza istotnych problemów, przynajmniej jeśli chodzi o uznanie takich kolejnych postaci za przedmiot prawa autorskiego. Zgodnie z art. 1 ust. 3 Prawa autorskiego, utwór jest przedmiotem prawa autorskiego od chwili ustalenia, chociażby miał postać nieukończoną.

## 2.6. Utwór architektoniczny jako recepcja wkładu innych autorów

Ponadto dyskusyjne rozważania dotyczyły istoty twórczości wymaganej przy ocenie istnienia wkładu uzasadniającego powstanie utworu w kategoriach prawa

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 11–12.

<sup>34</sup> *Ibidem*.

autorskiego, zwłaszcza odniesień do wkładu poprzedników. A. Zwierzchowski przytacza w tym zakresie jako najbardziej charakterystyczną tezę J. Ullmana, iż „wszelkie przejawy twórczości są niekończącym się pasmem zapożyczeń z tradycji; nie dających się uniknąć, celowych bądź przypadkowych naśladownictw, powtórzeń i nieostrych plagiatów; zbiorowym kontinuum zachowań epigońskich”<sup>35</sup>.

Na gruncie Prawa autorskiego zakres wkładu twórczego zgodnie z definicją z art. 1 Prawa autorskiego nie ma wielkiego znaczenia. Ochrona przysługuje zarówno dziełom wybitnym o dużej „wartości” w tym zakresie, jak i mniej wyróżniającym się pod tym względem. Istotna jest jedynie możliwość rozpoznania takiego wkładu, to jedynie jest podstawą statuowania takiej ochrony.

Kwestie te jednak mogą mieć znaczenie, jeśli pomiędzy utworami powstanie stosunek zależności polegający na przejmowaniu elementów pochodzących z innych utworów i włączaniu ich do swoich. Do prawidłowego określenia skutków prawnych takich zdarzeń wymagana jest wtedy oceny, czy doszło do „przywłaszczenia sobie” autorstwa (np. na wypadek plagiatu), w dalszej kolejności – czy doszło do opracowania cudzego utworu, a także na wypadek sporu co do wielkości udziałów we wspólnym prawie między współautorami takiego dzieła, kiedy zgodnie z art. 9 ust. 1 Prawa autorskiego decydujące znaczenie ma „wkład pracy twórczej”. Zwłaszcza w tych trzech sytuacjach właściwe rozpoznanie i określenie wielkości wkładu będzie rozstrzygało o ewentualnych skutkach przejmowania. Kwestie te jednak bardziej łączą się z problematyką ochrony praw do utworu niż z samym jego pojęciem, stąd nie wymagają tu szerszego rozwinięcia.

## 2.7. Propozycja definicji utworu architektonicznego

Jak już wspomniano, przedstawiona tu dyskusja nie doprowadziła jednak do uzgodnienia definicji utworu architektonicznego. Próbę syntezy zaprezentowanych poglądów podjął A. Zwierzchowski<sup>36</sup>, proponując uznanie za utwór architektoniczny jako przedmiot prawa autorskiego obu jego postaci – „utworem architektonicznym jest istniejący materialnie, w konkretnym kontekście, obiekt budowlany związany w sposób trwały z miejscem, wykorzystywany przez człowieka bezpośrednio lub pośrednio do celów użytkowych lub duchowych, o indywidualnych cechach funkcjonalnych, przestrzennych i estetycznych. Postacią utworu architektonicznego jest projekt architektoniczny obiektu budowlanego stanowiący instrukcję jego wykonania w określonym miejscu, zawierający indywidualne cechy funkcjonalne, przestrzenne i estetyczne, bez względu na formę zapisu”<sup>37</sup>.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 13.

<sup>36</sup> Przedstawiona tu propozycja przez tego autora została określona jako najbliższa propozycji zgłoszonej w trakcie konferencji w Wojnowicach przez O. Czernera, por. *ibidem*, s. 12.

<sup>37</sup> *Ibidem*.

Jak wynika z przedstawionych tu rozważań, podjęte przez środowisko architektów próby zdefiniowania pojęcia „utwór architektoniczny” nie doprowadziły do uzgodnienia stanowisk, ale pozwalają na dokonanie istotnej specyfikacji elementów, które powinny być brane pod uwagę przy tworzenia tego pojęcia. Podstawowe problemy, jakie ujawniły się w dyskusji, wiążą się ze złożonością przedmiotu definicji.

Z jednej strony bowiem utwór architektoniczny jawi nam się jako zjawisko zmienne w swojej postaci bytowej, gdyż jest nim, jak wynika z przeważającej opinii, zarówno projekt architektoniczny, jak i dzieło będące wynikiem jego realizacji. Co zdaje się być także pewnym uproszczeniem, jeśli weźmiemy pod uwagę, że i projektowanie, i realizacja (budowa) obiektu jest złożonym procesem, w którym utwór „staje się”, podlegając niekiedy istotnym zmianom, jakie mogą dotyczyć elementów już istniejących, ale także mogą polegać na ich ograniczeniu lub dodaniu nowych.

Odnosząc to do samego projektu, należy wskazać, iż zanim stanie się dobrem użytkowym nadającym się do wykorzystania w celu realizacji budowli, jest pierwotnie zaledwie pomysłem („zapisem idei”, „szkicem pomysłu”<sup>38</sup>). Zwykle pomysły takie stają się tzw. – koncepcją architektoniczną – „ogólnym zapisem sposobu zagospodarowania przestrzeni, zawierającym wszystkie informacje o kształcie budynku i jego użyteczności. Takim zapisem jest także projekt konkursowy, zawierający rzuty, przekroje, widoki elewacji, a także rysunki aksonometryczne, perspektywiczne, a czasem także makietę, pozwalające poznać i zrozumieć intencje jego autora”<sup>39</sup>. Do legalnej realizacji obiektu można jednak przejść dopiero wtedy, kiedy powstanie projekt budowlany spełniający wymagania określone w art. 34 Prawa budowlanego<sup>40</sup>.

Z drugiej strony zarówno projekt, jak i zrealizowany obiekt zawiera różne elementy, z których tylko niektóre mają charakter twórczy; co więcej – wiele z nich w oderwaniu od konkretnego projektu może stanowić odrębne dobra prawne niemające charakteru „architektonicznego” w swojej pierwotnej postaci. W dużej mierze dotyczy to tzw. wystroju architektonicznego, a więc różnego rodzaju malowideł, rzeźb, a także elementów konstrukcyjnych i instalacyjnych, które w ich jednostkowej postaci (w oderwaniu od budowli) trudno uznać za przedmiot Prawa autorskiego. Stawia to problem możliwości określenia cech wyodrębniających – w ramach złożoności elementów tworzących projekt oraz dzieło – elementy „architektoniczne” od „niearchitektonicznych”.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 14.

<sup>39</sup> *Ibidem* oraz powołane tam wyjaśnienie Ministerstwa Kultury i Sztuki z roku 1996 zn. DPA 024/260/96.

<sup>40</sup> A. Zwierzchowski określa projekt budowlany jako jednoznaczny, rysunkowy zapis przestrzeni i rozwiązań budowlanych, zawierający wszelkie informacje pozwalające zorientować się, że w trakcie jego realizacji zostaną spełnione wszystkie wymogi sztuki architektonicznej pozwalające wybudowany obiekt użytkować bezpiecznie i zgodnie z zamierzeniami; por. *ibidem*.

W tle tych rozważań pojawia się status prawny w kategoriach prawa autorskiego podmiotów, które uczestniczą w realizacji projektu i zrealizowanego na tej podstawie obiektu. Jak z tego wynika, podjęcie próby sformułowania definicji utworu architektonicznego musi poprzedzić dodatkowa bardziej szczegółowa analiza zmierzająca do wyjaśnienia zaprezentowanych tu wątpliwości.

### 3. Twórczość w architekturze w ujęciu prawniczym

A. Golat podjął próbę określenia, na czym – w kategoriach prawa autorskiego – polega „twórczość w przypadku dzieł architektonicznych”. Jest to o tyle istotne, iż większość zgłoszonych powyżej dylematów sprowadza się do ustalenia możliwości zakwalifikowania konkretnego elementu utworu jako „architektonicznego”. Zgodnie z tym poglądem polega ona „na indywidualnym ukształtowaniu przestrzeni poprzez obmyślenie określonego układu architektonicznego, który jest realizowany w formie wzniesienia według zawartych w nim wskazówek konkretnej budowli”<sup>41</sup>.

Wychodząc z tego określenia oraz uwzględniając ogólne ujęcie pojęcia utworu z art. 1 ust. 1 Prawa autorskiego, można wstępnie uznać, iż utworem architektonicznym jest taki twórczy „układ architektoniczny”, który stanowi ustalony pomysł autora na indywidualne ukształtowanie przestrzeni w celu zrealizowania konkretnej budowli.

Ujęcie to wskazuje na dwie podstawowe cechy dzieł architektonicznych – zmierzają one do ukształtowania przestrzeni (co oznacza zawsze trójwymiarowość w ich postrzeganiu) w celu wyodrębnienia jej z istniejącej wcześniej przestrzeni w „zorganizowany” sposób – w postaci budowli. Sposobem wyrażenia objętym ochroną jest tu zarówno projekt w każdej z przedstawionych powyżej form ustalenia, jak i dzieło architektoniczne, a więc obiekt zrealizowany na podstawie projektu.

W ujęciu encyklopedycznym architektura to dyscyplina nauki i wiedzy organizująca i kształtująca wszelkie przestrzenie (nie tylko budowle) w formach niezbędnych do zaspokojenia materialnych i duchowych potrzeb człowieka; obejmuje problemy przestrzennego zagospodarowania kraju, planowania oraz budowy miast i osiedli, wznoszenia budowli spełniających różne potrzeby społeczne i gospodarcze oraz rozwiązuje zagadnienia kształtowania wszystkich elementów bezpośredniego otoczenia człowieka wewnątrz i zewnątrz budowli<sup>42</sup>. Natomiast w takim samym ujęciu budowla to obiekt nieruchomy powstały w wyniku dzia-

<sup>41</sup> Tak R. Golat, *Prawo autorskie...*, Warszawa 2005, s. 54.

<sup>42</sup> W. Szolgina, *Ilustrowana encyklopedia dla wszystkich. Architektura i budownictwo*, Warszawa 1982, s. 48.

łałości budowlanej, wyodrębniony w przestrzeni, trwale połączony z gruntem, stanowiący skończoną całość użytkową. Budowlę stanowią więc wszelkiego rodzaju budynki oraz takie obiekty jak: mosty, drogi, zapory, tunele, grodzienia, słupy przesyłowe linii energetycznych, maszty radiowe itp.

Jednocześnie w literaturze dotyczącej tego uregulowania dostrzega się istotne problemy z określeniem zakresu tej ochrony wobec „ograniczającego” wpływu na twórczość architektoniczną takich elementów jak: aspekty techniczne, konstrukcyjne, materiałowe i inne<sup>43</sup>. Co więcej, komplikacje te pogłębiają się wobec przyznania „zdolności ochronnej” wyodrębnionym kategoriom architektury (np. „małej” architektury, architektury wnętrz, ogrodów itp.), problemu tzw. projektów typowych, którym z samej definicji nie można odmówić cech utworów<sup>44</sup>. Tu można zasygnalizować, iż pojawia się na tym tle także zagadnienie kwalifikacji konkretnych utworów jako dzieł współautorskich.

Kolejne problemy wiążą się z postacią bytową, w jakiej następuje ustalenie oraz utrwalenie utworów architektonicznych – mogą to być rysunki, plany architektoniczne, a także makiety oraz zrealizowane według nich trwałe obiekty architektoniczne w postaci budowli lub ich elementów. W konsekwencji pojawia się zagadnienie rozgraniczenia ochrony interesów właścicieli (także uprawnionych do nich na podstawie innych stosunków bezwzględnych i względnych) takich obiektów oraz ich autorów, co – jak wiadomo – w praktyce obrotu jest problemem istotnym wobec tego, iż stosunkowo rzadko prawa te przysługują temu samemu podmiotowi. Problem ulega jeszcze dalszej komplikacji wobec dualizmu uprawnień autorskich, wszak powstanie utworu prowadzi do nabycia, zasadniczo przez jego twórcę, odrębnych uprawnień majątkowych oraz osobistych. Na tym tle pojawia się istotne zagadnienie zakresu dopuszczalnej ingerencji w postać zrealizowanego obiektu architektonicznego, zwłaszcza ze względu na osobiste prawo do integralności utworu oraz prawo do jego autorstwa<sup>45</sup>. Problemy te rozważane są nie tylko na gruncie uregulowania prawnego, stanowią też istotne zagadnienie estetyczne ogólniejszych rozważań dotyczących relacji pomiędzy utworem a jego „fundamentem bytowym”<sup>46</sup>. Jak sądzę, rozważania te mogą być także płodne dla płaszczyzny prawnej, dotykają bowiem podstaw estetycznych odróżnienia omawianych tu dóbr prawnych.

Kolejnym problemem jest kwestia znaczenia terminologii stosowanej przez przepisy i w praktyce obrotu. Wydaje się, że panuje tu swoisty chaos, który zaciemnia obraz i pogłębia występujące problemy. Stąd już na wstępie konieczne jest podjęcie próby sprecyzowania znaczenia tych pojęć.

<sup>43</sup> Tak J. Barta, R. Markiewicz, [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 13, s. 25.

<sup>44</sup> *Ibidem*.

<sup>45</sup> Por. J. Jezioro, *op. cit.*, s. 113 i n. oraz przywołaną tam literaturę.

<sup>46</sup> Posłużyłem się tu określeniem używanym przez R. Ingardena, por. *idem, Wykłady i dyskusje z estetyki*, Warszawa 1981, s. 250 i n.

## 4. Problemy terminologiczne

Przepisy prawa autorskiego dotyczą „utworów” architektonicznych, architektoniczno-urbanistycznych i urbanistycznych, natomiast w praktyce w takich złożeniach najczęściej używane są niekiedy zamiennie odmienne określenia, takie jak: „projekt”, „obiekt” czy też „dzieło”.

Projekt w ujęciu encyklopedycznym, to „pomysł albo rysunek, według którego ma być coś zrobione, albo dokument obejmujący wyliczenia rysunki, wskazówki itp. związane z wykonaniem jakiegoś obiektu lub urządzenia”. Natomiast „projektować to wymyślać, opracowywać projekt”<sup>47</sup>. Postulatywnie jest to proces twórczy polegający na ustaleniu konkretnego rozwiązania, które powstało w umyśle projektanta. W odniesieniu do dokumentacji projektowej również postulatywnie wymaga się, aby projekt był zgodny z przepisami prawa budowlanego, polskimi normami oraz zasadami wiedzy technicznej; dokumentacja taka powinna być spójna i skoordynowana we wszystkich branżach oraz zawierać optymalne rozwiązania funkcjonalne, konstrukcyjne, materiałowe, kosztowe i inne<sup>48</sup>. Charakteryzując praktykę w tym zakresie, wskazuje się na dominację w zakresie projektowania metody od ogółu do szczegółu – metodą kolejnych przybliżeń: wstępnie przygotowuje się opracowania bardzo ogólne, następnie rozwiązania koncepcyjne i na końcu projekt o szczegółowości niezbędnej do zrealizowania projektu przez wykonawcę. Kolejna obserwacja dotyczy składu osobowego projektantów – obecnie są to zwykle zespoły obejmujące od kilku do kilkunastu projektantów<sup>49</sup>.

Określenie „projekt architektoniczny lub architektoniczno-urbanistyczny” występuje w Prawie autorskim tylko jeden raz – w art. 61 tej ustawy i odnosi się do materialnego nośnika tego utworu; przepis ten określa bowiem dyspozytywną zasadę, zgodnie z którą nabycie od twórcy egzemplarza projektu architektonicznego lub architektoniczno-urbanistycznego obejmuje prawo zastosowania go tylko do jednej budowy.

Tak więc w tym znaczeniu jest to określenie dotyczące w istocie utrwalenia utworu w postaci dokumentacji projektowej. Przy czym z uregulowania tego wynika także inne rozumienie ustalenia tej kategorii utworów – np. w art. 33<sup>5</sup> ustawodawca wskazuje, iż takim ustaleniem może być obiekt budowlany, jego rysunek oraz plan<sup>50</sup>. Co w istocie nie dziwi, skoro do powstania utworów obojętna jest konkretna postać ich ustalenia<sup>51</sup>.

<sup>47</sup> Tak A. Krupa, *op. cit.*, s. 84.

<sup>48</sup> *Ibidem*.

<sup>49</sup> *Ibidem*.

<sup>50</sup> Art. 33<sup>5</sup> Prawa autorskiego: „Wolno korzystać z utworu w postaci obiektu budowlanego, jego rysunku, planu lub innego ustalenia, w celu odbudowy lub remontu obiektu budowlanego”.

<sup>51</sup> Wynika to wprost z treści art. 1 ust. 1 Prawa autorskiego.



Obok zaprezentowanych tu określeń w uregulowaniu prawnym funkcjonują jeszcze następne takie „specjalistyczne” określenia. Pojęcie „projekt budowlany” wprowadza i stosuje ustawa z 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane<sup>52</sup> – zgodnie z art. 3 pkt 13 projekt taki stanowi element dokumentacji budowy. Ponadto przepisy te posługują się pojęciem „projektów architektoniczno-budowlanych” oraz „projektów zagospodarowania działki lub terenu”.

Na podstawie analizy przepisów Prawa budowlanego należy przyjąć, iż szersze jest pojęcie projektu budowlanego, co wynika m.in. z treści art. 34 Prawa budowlanego, który określa, jakie wymogi powinien on spełniać (ust. 1) oraz co powinien zawierać (ust. 2). I właśnie tu istotne jest, iż elementem projektu budowlanego jest właśnie projekt architektoniczno-budowlany określający – zgodnie z tym przepisem – funkcję, formę i konstrukcję obiektu budowlanego, jego charakterystykę energetyczną i ekologiczną oraz proponowane niezbędne rozwiązania techniczne, a także materiałowe, ukazujące zasady nawiązania do otoczenia, a w stosunku do obiektów budowlanych użyteczności publicznej i mieszkaniowego budownictwa wielorodzinnego – również opis dostępności dla osób niepełnosprawnych.

Natomiast projekt zagospodarowania działki lub terenu sporządza się zgodnie z tym uregulowaniem na aktualnej mapie. Obejmuje on: określenie granic działki lub terenu, usytuowanie, obrys i układy istniejących i projektowanych obiektów budowlanych, sieci uzbrojenia terenu, sposób odprowadzania lub oczyszczania ścieków, układ komunikacyjny i układ zieleni, ze wskazaniem charakterystycznych elementów, wymiarów, rzędnych i wzajemnych odległości obiektów w nawiązaniu do istniejącej i projektowanej zabudowy terenów sąsiednich.

Jak z tego wynika, obok siebie – na podstawie przepisów – funkcjonują częściowo nakładające się na siebie, ale w płaszczyźnie prawnej odrębne, określenia projektów związanych z tworzeniem utworów architektonicznych, architektoniczno-urbanistycznych i urbanistycznych (co stanowi zasadniczo przedmiot Prawa autorskiego) oraz z projektowaniem, budową, utrzymaniem i rozbiórką obiektów budowlanych (co stanowi zasadniczo przedmiot Prawa budowlanego). Uregulowania te wprowadzają te pojęcia na potrzeby przedmiotu swojej regulacji, który wykazuje znaczne odmienności, a więc także zakres znaczeniowy wykazuje takie różnice.

Podstawowym elementem wspólnym dla nich jest fakt, iż są one wynikiem „projektowania”, a więc swoistego procesu intelektualnego, którego efektem mogą być wszystkie wskazane tu „projekty”, jakie należy przeciwstawić zrealizowanym według nich obiektom, czyli skonkretyzowanym, istniejącym w przestrzeni bryłom obiektów budowlanych<sup>53</sup>. I w tym najogólniejszym znaczeniu

---

<sup>52</sup> Tekst jedn. Dz.U. z 2006 r., Nr 156, poz. 1118 ze zm.; zwana dalej „Prawem budowlanym”.

<sup>53</sup> Tak R. Golat, *op. cit.*, s. 54.

istotnej różnicy nie ma. Jednak kwalifikacja prawna do poszczególnych kategorii projektów wymaga już stwierdzenia przesłanek wynikających z poszczególnych uregulowań – Prawa autorskiego lub Prawa budowlanego. Siłą rzeczy przesłanki te są zdeterminowane odmiennymi celami tych regulacji, a więc różnią się od siebie.

Prawo budowlane wprowadza „podmiotowe ujęcie projektu budowlanego”<sup>54</sup>. Głównie ze względu na publiczne cele tego uregulowania podstawową przesłanką kwalifikacyjną projektów budowlanych jest posiadanie przez jej autora odpowiednich kwalifikacji, których stwierdzenie nabycia następuje w trybie administracyjnym. A dodatkowo, jak należy ocenić z tych samych przyczyn, przepisy ściśle reglamentują zakres i formy takiego projektu<sup>55</sup>.

Natomiast dla regulacji Prawa autorskiego elementy te są bez znaczenia; istotne są zaś cechy „przedmiotowe” wyznaczone przez istnienie przesłanki twórczości – m.in. bez względu na posiadane przez autora kwalifikacje, a także bez względu na tak ściśle reglamentowany przez wskazane powyżej przepisy sposób ustalenia utworu<sup>56</sup>. Co również charakterystyczne – także fakt jego użyteczności czy też rzeczywistej możliwości realizacji<sup>57</sup>. W efekcie możliwe jest stworzenie jako przedmiotu Prawa autorskiego projektu będącego utworem architektonicznym, który jednocześnie nie będzie mógł być kwalifikowany jako projekt budowlany czy nawet architektoniczno-budowlany.

Z drugiej strony kwalifikacja w oparciu o przepisy Prawa budowlanego oraz przepisy wykonawcze do tej ustawy konkretnego projektu jako budowlany lub architektoniczno-budowlany sama przez się nie oznacza, że mamy tu do czynienia z utworem w rozumieniu Prawa autorskiego; zwykle ze względu na brak spełnienia przesłanki twórczości, co nie jest wymogiem Prawa budowlanego. Wynika z tego, iż pojęciem „projekt” we wskazanych powyżej złożeniach należy posługiwać się ostrożnie, ze świadomością niejako podwójnej kwalifikacji – w płaszczyźnie Prawa budowlanego oraz Prawa autorskiego.

Podstawową formą ustalenia wszystkich omawianych projektów jest dokumentacja projektowa i tu również widać istotną różnicę – Prawo autorskie za-

---

<sup>54</sup> Tak R. Golał, *Prawa autorskie projektanta*, [w:] *Autorskie prawa zależne projektantów w budownictwie. Pytania, odpowiedzi, opinie*, Warszawa 2002, s. 74.

<sup>55</sup> Aktualnie w rozporządzeniu ministra infrastruktury z 3 lipca 2003 r. w sprawie szczegółowego zakresu i formy projektu budowlanego, Dz.U. Nr 120, poz. 1133.

<sup>56</sup> Tak też R. Golał, *Prawa autorskie projektanta...*, s. 74.

<sup>57</sup> Liczne przykłady utworów architektonicznych w rozumieniu Prawa autorskiego, które nie mogły być zrealizowane w czasach, w jakich powstały, podaje R. Harbison w: *Zbudowane, niezabudowane i nie do zbudowania*, Warszawa 2001, s. 171 i n.. Być może najbardziej charakterystycznym przykładem takich utworów jest cenotaf zaprojektowany przez Boulégo dla Newtona (por. *ibidem*, s. 175–176; por. też P. Trzeciak, *Historia, psychika, architektura*, Warszawa 1988, s. 177 i n.).

sadniczo kwestii ustalenia utworów architektonicznych nie formalizuje. Przypomnijmy, że wskazane powyżej postaci ustalenia utworów architektonicznych wynikające z art. 33<sup>5</sup> Prawa autorskiego mają charakter li tylko przykładowy, a ustawodawca nie wyłącza żadnej innej. Natomiast ustalenie projektu budowlanego (także architektoniczno-budowlanego jako jego części) jest stosunkowo kazuistycznie i obligatoryjnie określone przez przepisy wykonawcze do Prawa budowlanego<sup>58</sup>.

Mając na względzie przedstawione powyżej okoliczności, należy uznać, iż na gruncie regulacji Prawa autorskiego określenie „projekt architektoniczny, architektoniczno-urbanistyczny oraz urbanistyczny” w istocie oznacza przede wszystkim mający charakter twórczy wkład intelektualny (utwór) oraz ustalenie konkretnego utworu tego rodzaju zwykle w formie dokumentacji projektowej, tak jak to wynika z art. 61 Prawa autorskiego; przy czym nie da się wykluczyć innego rodzaju niż taka dokumentacja ustaleń.

Natomiast w uregulowaniu Prawa budowlanego „projekt” ma znaczenie dwójakie: ogólnie oznacza dobro intelektualne, które niekiedy może (wtedy zbliża się do pojęcia projektu w Prawie autorskim lub jest z nim tożsame), ale nie musi zawierać elementów twórczych (co stanowi zasadniczą różnicę z projektami uregulowanymi przez Prawo autorskie) oraz samą dokumentację (czyli ustalenie tego dobra), która spełnia wymogi przewidziane przez przepisy tej regulacji jako projekt budowlany lub architektoniczno-budowlany (także projekt zagospodarowania działki lub terenu). Ta ostatnia, odmiennie od uregulowania Prawa autorskiego, stanowi kazuistycznie sformalizowaną formę ustalenia substratu intelektualnego takiego projektu. Dodatkowo niektóre wkłady twórcze rozpoznawalne w kategoriach Prawa autorskiego, które nazwiemy projektami w rozumieniu Prawa budowlanego, trudno jest uznać za *stricte* architektoniczne, natomiast stanowią one element projektu budowlanego.

Na tym tle pojawia się jeszcze jedna kwestia wymagająca rozstrzygnięcia. Jakiego rodzaju utworami są projekty uregulowane w Prawie budowlanym, w szczególności, czy każdy taki twórczy projekt powinien być traktowany jako utwór architektoniczny w rozumieniu Prawa autorskiego? Odpowiedź na tak postawione pytanie jest o tyle doniosła, że uregulowanie utworów architektonicznych i architektoniczno-urbanistycznych ma zgodnie z utrwalonym w tym zakresie poglądem charakter szczególny, a tym samym pojawia się kwestia stosowania do takich „niearchitektonicznych” projektów tego uregulowania. Ze względu na treść art. 1 Prawa autorskiego za przesądzoną należy uznać kwestię objęcia tych projektów ochroną Prawa autorskiego na zasadach ogólnych, jak wiadomo ustawodawca w tym zakresie nie wprowadza żadnych ograniczeń „branżowych”

---

<sup>58</sup> Por. § 11 i n. rozporządzenia ministra infrastruktury z 3 lipca 2003 r. w sprawie szczegółowego zakresu i formy projektu budowlanego, Dz.U. Nr 120, poz. 1133.

w odniesieniu do rodzajów działalności twórczej, czego przejawem jest przykładowy charakter katalogu utworów w art. 1 ust. 2 Prawa autorskiego, gdzie m.in. wymienione są utwory architektoniczne, architektoniczno-urbanistyczne oraz urbanistyczne<sup>59</sup>.

---

<sup>59</sup> Tak też R. Golat, *Prawa autorskie projektanta...*, s. 74–75 oraz przytoczone tam orzeczenia sądowe.